Nr. 224. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 30 Września 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 10 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Program Ponikowskiego

Kraków, 27 września.

Zgodnie z zapowiedzią, prezydent ministrów Ponikowski wygłosił na wtorkowem posiedzeniu Sejmu program swojego rządu. W nieco przydługim, jakkolwiek gładko wypowiedzianym wstępie, wyjaśnił p. Ponikowski genezę swojego pojawienia się w roli premjera. „Daleki od polityki, jej walk i zawikłań" przychodzi on „jedynie z pragnieniem pokoju, zgody i utrwalenia warunków naszego życia". Jest to powiedziane bardzo sympatycznie. Ale melodja ta wymaga jeszcze i słów. Te zaś wypadają zaraz słabiej, jeżeli nowy premjer obiecuje Sejmowi, że na każde jego zawołanie ustąpi. Byłoby bardziej zgodnem z pojęciem władzy, gdyby p. prezydent ministrów był zapowiedział, że przystąpi do zorganizowania w Sejmie większości, że postara się skupić dokoła siebie stronnictwa do pracy systematycznej i wytężonej. Zapowiedź gotowości usunięcia się w każdej chwili na rzecz gabinetu t. zw. „parlamentarnego", brzmi bardzo uprzejmie i lojalnie wobec przesądów, które zdążyły się już zakorzenić, jakoby gabinet parlamentarny musiał koniecznie składać się z ludzi, którym wszelkie rzeczowe kompetencje zastępuje — mandat poselski. Dopóki jednak ten przesąd będzie ciążył na naszem życiu politycznem, dopóty trudno mówić o stałej poprawie. P. Ponikowski niestety złożył mu hołd ponowny, podnosząc go do wysokości kategorycznego dla siebie imperjum. Rozumiemy, że stawiając w ten sposób sprawę, pragnął odciąć się od tych pogłosek, które gabinet jego czyniły tylko wstępem do gabinetu innego, generalskiego, silnej ręki. Ale nie weźmie nam p. Ponikowski za złe, gdy powiemy, że cel ten można było osiągnąć, nie wydając się tak zupełnie na łaskę i niełaskę nieobliczalnego i notorycznie do jakichkolwiek rozumnych decyzyj niezdolnego Sejmu.

Z kolei omówił premjer szereg podstawowych kwestyj z polityki zagranicznej. Sposób, w jaki to uczynił, znajdzie zapewne powszechną aprobatę. My przynajmniej ze swego stanowiska, nie mamy mu nic do zarzucenia. Potrzeba istotnie dążyć do pokoju i ułożenia stosunków ze wszystkimi sąsiadami na rozumnych podstawach lojalnego współżycia. Pewną gwarancją takiego dążenia ze strony obecnego gabinetu jest fakt, że pozostaje w nim na stanowisku kierownika resortu spraw zagranicznych, p. Skirmunt, który ze wszystkich naszych dotychczasowych ministrów spraw zagranicznych, wydaje się być najinteligentniejszym.

Natomiast wewnętrzny program p. prezydenta ministrów pozostawia wiele do życzenia. Może wynika to stąd, że chciał on skupić się na kwestji obecnie najważniejszej i najbardziej piekącej — na sanacji stosunków finansowych państwa. Co prawda program, który w tym względzie rozwinął premjer, nie przedstawia się zbyt obficie. Ponieważ jednak zastrzegł, że szczegółowy program przedstawi nowo mianowany minister skarbu, przeto nie można mu tego zapisywać na debet.

Optymizm p. premjera co do naturalnych warunków naszego wyjścia z obecnych warunków i pięknej gospodarczej przyszłości, podzielamy z przyjemnością. Przekonania w tym względzie są zresztą równie jednolite, jak powszechne. Jakkolwiek z interpretacją, jaką p. premjer nadaje pewnym objawom, trudno było pogodzić się głębszej i wytrawniejszej myśli ekonomicznej. I tak naprzykład bezrobocie w państwach zachodnich, które p. premjer z zadowoleniem przeciwstawia naszemu „wielorobociu", stanowi z jednej strony niewątpliwie ciężki problem socjalny, z drugiej strony jednak jest ono potężnym objawem siły, działającej w tych państwach w kierunku postawienia życia gospodarczego i wytwórczości na zdrowych zasadach. Dziesięciotygodniowy strajk miljonów górników angielskich był niewątpliwie eksperymentem socjalnie bardzo trudnym i niebezpiecznym. Ale fakt, że rząd i społeczeństwo angielskie podjęły go i przeprowadziły, dowodzi siły tych czynników i jasnego zrozumienia, że odbudowa powojenna musi zacząć się od usunięcia warunków przez wojnę stworzonych. Siłę zaś rządu pewniej jest mierzyć tem, na co się on waży, niż tem, czego bojaźliwie unika...

Zapowiedzi nowych podatków ocenić niepodobna. Jeżeli bowiem w jakiej arji, to właśnie w tej, dokładna znajomość tekstu jest nieodzowna. Potępiając paskarstwo, spekulację i „zbyt wybujałe formy" handlu, p. premjer wznosi się do wyżyn szczerego patosu. Mówi o zdradzie kraju, puka do sumień. Z pewnością niema nikogo w Polsce, ktoby nie cieszył się serdecznie, gdyby taka silna inwokacja odniosła jakikolwiek skutek. Ale niestety, jedynem sumieniem ekonomji jest logika panujących stosunków. Dopóki te pozostaną niezmienione, sceptycyzm na punkcie skuteczności wszelkich inwokacyj w tej mierze będzie uzasadnionym. A niestety właśnie pod względem zmiany tych stosunków słyszymy w mowie p. premjera zapowiedź na — gorsze. Otwarcie wyznał on, że będzie musiał zażądać od Kasy Pożyczkowej, aby swoim maszynom drukarskim nadała jeszcze większą, niż dotychczas, szybkość dla zaspokojenia potrzeb skarbu państwa. Pod tym względem nasz ciężki pesymizm, któremu daliśmy wyraz we wczorajszym artykule o kwestji „trzeciego cudu", pokrywa się w zupełności z optymizmem pana prezydenta ministrów. Tędy czy owędy, uśmiechając się do przyszłości, czy jęcząc z powodu teraźniejszości, będziemy pod koniec tego roku dźwigali piękne brzemię dwustu miljardów marek papierowych. A w tem właśnie tkwi sęk, o który sobie wszyscy nabijają guza.

Zapowiedź energicznej redukcji wydatków rządowych, znoszenia urzędów i ograniczania ekspensów w walutach zagranicznych, brzmi sympatycznie. Aby jednak mogła stanowić rzeczywistą pociechę, potrzeba zaczekać na jej wykonanie.

W p. Ponikowskim wszyscy niezacietrzewieni partyjnie ludzie powitali z sympatją człowieka spokojnego i rozważnego, przedewszystkiem zaś gorącego patrjotę, który złożył dowody, że umie służyć sprawie publicznej w warunkach najcięższych, bo w atmosferze niezrozumienia i niechęci własnego społeczeństwa. Dlatego też cieszylibyśmy się, gdyby rządom p. Ponikowskiego można wróżyć sukces i pewną trwałość. Aby to jednak było możliwe, musi p. Ponikowski zmienić nieco swoje zapatrywania, wypowiedziane we wstępie swojej wtorkowej mowy o stosunku rządu do Sejmu. Musi on powiedzieć sobie, że nie jest tylko grzecznym chłopczykiem, który przywołany wychodzi ze swego kąta, gotów w każdej chwili do niego wrócić. Nawet w najbardziej konstytucyjnych warunkach władza jest czemś, co się samemu bierze. Stanowisko takie, że się tę władzę otrzymało tylko w komis czy depozyt, nigdy nie okaże się silnem, bo „a priori" jest słabem.

POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Powrót Naczelnika państwa do Warszawy zapowiedziany jest na dzisiaj na godzinę 10 rano. Mieszkańcy stolicy przygotowują Naczelnikowi państwa **gorącą owację.**

NOWY POSEŁ POLSKI DLA ŁOTWY.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Podpisaną została nominacja dra Witolda Jodki na posła Rzeczypospolitej w Rydze.

POGŁOSKI O ODWOŁANIU P. FILIPOWICZA NIEPRAWDZIWE.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). W końcu przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy p. Tytus Filipowicz, poseł Rzeczypospolitej w Moskwie. Przyjazd ten ma nastąpić **bez względu na dalszy przebieg rokowań** o wypełnienie zobowiązań traktatowych przez rząd sowietów. Wiadomości o przyjeździe p. Filipowicza **nie należy łączyć z pogłoskami o jego odwołaniu** z Moskwy.

KŁOPOTY KOMISJI REEWAKUACYJNEJ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Według raportu, nadesłanego do ministerstwa przemysłu i handlu przez przewodniczącego Komisji reewakuacyjnej, p. Olszewskiego, Komisja ta otrzymała już w Moskwie pomieszczenie, jednak tylko dla części swoich biur.

KONTROLA NAD POCZTĄ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął i został przekazany specjalnej komisji projekt b. ministra p. Raczkiewicza **o kontroli nad zagranicznemi przesyłkami pocztowemi, telegramami i międzynarodowemi rozmowami telefonicznemi.**

Wszystkie przesyłki, korespondencje telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrocie z zagranicą, Rada ministrów może poddać kontroli rozporządzeniem, oznaczającem równocześnie czas trwania tego zarządzenia.

Wolne od tego zarządzenia będą: przesyłki Naczelnika państwa, ciała ustawodawczego, władz państwowych i **przedstawicieli państw zagranicznych, o ile charakter ich urzędowy będzie niewątpliwy.**

DALSZE WBIJANIE SŁUPÓW GRANICZNYCH.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Komisja graniczna na wschodzie przystępuje do wbicia słupów granicznych **między Hornowiczami a Rubieżewiczami.**

UMOWA KOMUNIKACYJNA Z RUMUNJĄ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Wczoraj wróciła z Bukaresztu delegacja polska, która bawiła tam celem zawarcia umowy komunikacyjnej. **Umowa ta została zawarta.**

PODWYŻSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Miarodajne koła polskie w Ameryce wszczęły starania u władz waszyngtońskich **o podwyższenie kontyngentu emigrantów polskich na 45 tysięcy osób.** Starania te są rozważane w sposób życzliwy, wobec czego ma wyjść rychło rozporządzenie, które pozwoli konsulatom polskim na dalsze wizowanie odnośnych paszportów obywateli polskich.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Przyjęcie wniosku w sprawie wschodniej Małopolski.

Genewa, 27 września. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). Dziś zgromadzenie Ligi **przyjęło jednomyślnie bez dyskusji wniosek, wzywający Radę Ligi, by zwróciła uwagę mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych na** konieczność uregulowania w najkrótszym czasie **stanu prawnego wschodniej Małopolski.**

Przedstawiciele ludności górnośląskiej w Genewie.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi z Genewy, że p. Eryk Drumond, sekretarz jeneralny Ligi Narodów, zaprosił do Genewy dnia 22 września **czterech przedstawicieli ludności miejscowej Górnego Śląska,** aby otrzymać odpowiednie informacje ustne o sprawie.

Przybyli z polskiej strony: inżynier Stanisław **Grabianowski** i robotnik Alojzy **Kot,** członek Rady Polskiego Zjednoczenia Zawodowego; ze strony niemieckiej Paweł **Gaysenhainer,** oraz sekretarz »Deutsche freie Gewerkschaften«, **Karger.**

Panowie ci byli po raz pierwszy przyjęci przez **dwóch ekspertów,** wyznaczonych przez Komisje Czterech, z których jeden jest **Szwajcarem, drugi Czechem.**

TAJEMNICZOŚĆ AKCJI.

Wszystkie prace, dotyczące Górnego Śląska, są otoczone **głęboką tajemnicą.** Dużą rolę odgrywa w tych sprawach p. **Mantoux,** szef sekcji politycznej sekretarjatu Ligi Narodów.

ROZSTRZYGNIĘCIE W POŁOWIE PAŹDZIERNIKA?

Zgromadzenie Ligi Narodów ukończy sesję dnia 3 października. Jednak Rada będzie obradowała dalej na **sesji nadzwyczajnej** pod przewodnictwem hr. Ishi, tak, że **koło połowy października spodziewane jest rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska.**

Podziękowanie delegacji łotewskiej.

Genewa, 27 września. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). **Delegacja łotewska** do Ligi Narodów wystosowała do delegata polskiego, **Askenazego,** pismo, zawierające **najserdeczniejsze podziękowanie za żywe poparcie, jakiego Askenazy imieniem rządu polskiego udzielił Łotwie na komisji dla spraw przyjęcia nowych członków do Ligi.** Równocześnie pismo wyraża podziękowanie za życzenia, przesłane z powodu **przyjęcia Łotwy do Ligi Narodów.**

Prasa ruska o zamachu.

Lwów, 29 września. (Tel. wł.). »Ridnyj Kraj« pisze: Trzeba już dziś bez względu na dalsze szczegóły atentatu skonstatować, że mamy do czynienia **z szaleńczą próbą wprowadzenia naprężenia w stosunki polsko- ukraińskie w Galicji wschodniej.** Metoda politycznego teroru, praktykowana po drugiej stronie Zbrucza przez bolszewików, była i jest obca narodowi naszemu w Galicji.

»Ukrainskyj Wistnyk«, organ nacjonalistów ruskich, w numerze środowym **apoteozuje Stefana Fedaka jako narodowego bohatera,** a czyn jego wiąże z faktem poświęcenia Lwowa na ośrodek polskiego handlu«. Artykuł jest utrzymany **w tonie prowokacyjnym** i zamieszcza ciekawy szczegół, że właśnie **ojciec Fedaka już przed niedawnym czasem był w Warszawie i przestrzegał Naczelnika państwa i prezydenta Witosa, że nienormalne stosunki w Galicji wschodniej mogą zrodzić nienormalne czyny.**

SPRAWCA STANIE PRZED PRZYSIĘGŁYMI.

Onegdaj w południe w okręgowym sądzie karnym we Lwowie po rozpatrzeniu sprawy przez prezydentów Czerwińskiego i Hawla, st. prokuratora Maliny, oraz sędziego śledczego Angielskiego, zapadła decyzja, że Fedak nie stanie przed sądem doraźnym, lecz **przed trybunałem przysięgłych.**

»Wiek Nowy« donosi, że przy badaniu lekarskiem **skonstatowano u Fedaka ciężką chorobę weneryczną,** na którą cierpi już od lat kilku.

NIE BYŁO SPISKU WE LWOWIE.

Wedle dotychczasowych dochodzeń policyjnych pokazało się, że **we Lwowie nie było spisku,** a przynajmniej śledztwo policyjne na trop żaden nie wpadło. Z badań wynika, że **Fedak działał sam.**

Dziś **dr Bogdan Barwiński** ma być wypuszczony na wolność, taksamo ma być uwolniony **Ludomir Ogonowski,** a również roznosicielka ciast w kawiarni »Renaissance« Stefecka.

Wczoraj przyjechał do Lwowa **naczelnik defensywy,** minister spraw wewn., p. Swolkien. Przyjazd jego stoi w związku z zamachem na Naczelnika państwa.

Z exposé prezydenta gabinetu.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania, zamieszczamy końcową część exposé prezydenta Ponikowskiego, wygłoszonego na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

SPRAWY ROBOTNICZE. — ZDROWIE PUBLICZNE. — REFORMA ROLNA.

Prawodawstwo robotnicze będzie w dalszym ciągu **ulepszane** i uzupełniane. Szerokie wprowadzenie ubezpieczenia, dalsze organizowanie Kas chorych i jednoczenie ich **w związki,** wszystko to w połączeniu **z wolnością organizowania się** i już poprzednio uchwalonemi prawami, da możność robotnikom dalszego kroczenia po drodze postępu materjalnego i kulturalnego. Odciążenie organów państwowych przez posunięcie akcji opieki społecznej **na organa samorządowe,** dążenie do przenoszenia instytucyj opieki społecznej z przeludnionych miast na wieś, rozwinięcie pośrednictwa pracy, regulowanie **ruchu wychodźczego** i opieki nad emigrantami, zarówno ze wschodu jak zachodu, pomoc w zdobywaniu dla nich warsztatów pracy zarobkowej, uzupełniają zamiary rządu w dziedzinie socjalnej.

W sprawie **ochrony zdrowia publicznego** na pierwszy plan wysuwa się zwalczanie **chorób epidemicznych.** Walka z epidemjami i **ochrona granic wschodnich** będzie prowadzona z całą energją. Dalsza **opieka** nad zdrowiem dzieci będzie także troską rządu. Zamierzone jest **dożywianie dzieci,** umożliwione dzięki akcji misji amerykańskiej, pozostającej pod zwierzchnictwem przewodnictwem szlachetnego przyjaciela ludzkości Herberta Hoovera, przy czynnem poparciu rządu polskiego.

Idąc jak najdalej w kierunku stosowania oszczędności budżetowych, rząd liczy się z tem, że oszczędność ta nie może iść zbyt daleko w stosunku do **wydatków na oświatę i naukę.** W zakresie **oświaty** pierwszą troską rządu będzie dalszy **rozwój szkolnictwa powszechnego.** Obok tej pracy rozwijać się musi akcja oświatowa, mająca na celu **wytępienie analfabetyzmu wśród dorosłych.** W wszystkich dziedzinach szkolnictwa strona wychowawcza musi być wysunięta na plan pierwszy. Szkolnictwa **akademickie** i nauka muszą bez trudności materjalnych otrzymać warunki pracy i rozwoju, aby najrychlej dźwignęło się z gruzów kulturalne życie polskie i dostarczyło państwu zastępów twórczej inteligencji.

Uważając za jedno z naczelnych zadań podniesienie **produkcji rolnej,** rząd popierać będzie wszystkie usiłowania, zmierzające ku temu, w szczególności oświatę rolniczą. W stosunku do **reformy agrarnej** rząd stoi na gruncie **wykonania** obowiązującej ustawy o **reformie rolnej** i uczyni wszystko, aby reforma ta nietylko zaspokoiła potrzeby szerokich mas ludowych, ale także stała się środkiem wydatnego **zasilenia skarbu państwa,** a nie źródłem zysku dla niepowołanych pośredników. Rząd zdecydowany jest **położyć tamę dzisiejszej parcelacji i spekulacji ziemi i wyda w tym celu nowe rozporządzenia,** regulujące obrót ziemią, uniemożliwiające podawanie fikcyjnych cen, ze szkodą olbrzymią dla skarbu państwa. Wykonanie reformy rolnej oparte będzie na opracowanym celowo **planie finansowym** i parcelacyjnym, przy uwzględnieniu przepisów obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

PRZEMYSŁ I ETATYZM.

Jednem z najważniejszych zadań naszego życia gospodarczego jest **potęgowanie wywozu,** który ma wybitny wpływ na stan naszej waluty. Polska potrzebuje obcej waluty na zakup węgla górnośląskiego, surowców włókienniczych i innych artykułów. Waluta ta może być uzyskana przedewszystkiem przez eksport. — Podniesieniu wywozów służą umowy handlowe, regulujące stosunki ekonomiczne z innemi państwami. Podobnie jak inne państwa **zarzucamy umowy kompensacyjne.** Przechodząc do zwykłego typu traktatów handlowych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania, nawiązano już rokowania, albo też przedwstępne porozumienie z całym szeregiem państw. W dziedzinie podniesienia **produkcji przemysłowej** rząd gotów jest usuwać trudności, hamujące swobodny rozwój przemysłu. Niekorzystne rezultaty, jakie przeważnie wydało prowadzenie **w zarządzie państwowym** przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i transportowych, skłaniają rząd **do zaniechania etatyzmu. Co do udziału kapitałów zagranicznych** w naszym przemyśle, rząd uważa kapitał ten za **pożądany,** byleby tylko forma jego kooperacji odpowiadała naszym interesom państwowym.

KOLEJNICTWO.

W zakresie **kolejnictwa** pierwszem zadaniem rządu będzie systematyczna dążność do osiągnięcia **równowagi w budżecie** kolei. Za główny środek prowadzący do tego celu uważa rząd odpowiednie **podwyższenie taryf kolejowych.** W tym kierunku wprowadzone będzie już od 1-go października br. niezależnie od pierwotnie planowanej podwyżki, **dalsze znaczne podwyższenie taryf osobowych i bagażowych.** Po wysłuchaniu opinji przedstawicieli interesowanych sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych, rząd wprowadzi w najbliższym czasie **poważną podwyżkę** taryf towarowych. Niemniej usilnie będzie dążył rząd do zmniejszenia deficytu kolejowego przez racjonalne **ograniczenie wydatków w tej dziedzinie.** Na tem polu nie będzie można osiągnąć jednak poważnych rezultatów, ponieważ koleje polskie wskutek zniszczenia, oraz zastoju w prawidłowem utrzymaniu z powodu wojny, wymagają jeszcze ustawicznie znaczniejszych wkładów. W wydatkach personalnych spodziewane jest ograniczenie przez stopniowe **zmniejszanie personalu** i podniesienie wydatności pracy. Natomiast nie można liczyć na oszczędność w odniesieniu do **wysokości uposażenia,** ponieważ panujące stosunki ekonomiczne wymagają nieustannej troski o zabezpieczenie minimalnych warunków życia dla personalu, co leży także w interesie wydatności pracy.

W prawdzie ciężki stan finansów państwa nie pozwala w tej chwili na forsowne budowanie **nowych linij kolejowych,** jednakże rząd zwróci uwagę na te inwestycje. Za jedną z takich prac rząd uważa przebudowę **węzła kolejowego warszawskiego.**

BUDOWANIE MIESZKAŃ.

Za najważniejszą kwestję rząd uważa uregulowanie **kwestji mieszkaniowej** z jednej strony przez wznoszenie **gmachów rządowych i budowę mieszkań dla urzędników,** co jednakże ze względu na położenie finansowe państwa nie może być tak intensywnie prowadzone, jakby tego wymagała rzeczywista potrzeba. Z drugiej strony zadaniem rządu będzie dopomóc do rozwoju budownictwa **prywatnego,** skrępowanego dotąd trudnościami kredytowemi i **ustawą o lokatorach,** stojącą w **sprzeczności** z obecnym rozwojem życia gospodarczego, wyzwalającego się z opieki praw wyjątkowych. Zadaniem rządu będzie ułatwienie **kredytu przy** pomocy banków budowlanych, z których **dwa** już istnieją. Możności **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów** rząd w obecnej chwili nie widzi jeszcze, jednakże wypadnie ją dostosować do zmieniających się warunków życia. Punkt ciężkości akcji dla **odbudowy wsi** rząd przenosi obecnie na województwa wschodnie, **które** bez pomocy rządu same odbudować się jeszcze nie mogą. W związku z tem będą **likwidowane budżety** odbudowy w powiatach zachodnich.

UNIFIKACJA Z B. ZABOREM PRUSKIM.

Likwidacja ministerstwa b. dzielnicy pruskiej postępuje. Poszczególne departamenty ministerstwa pozostaną w Poznaniu i po pierwszym stycznia 1922 r., lecz już tylko jako ekspozytury odnośnych ministerstw zarządzenia te są unifikacją formalną. Dążnością rządu jest doprowadzić także do jak najszybszej **unifikacji materjalnej,** przynajmniej w najważniejszych dziedzinach, drogą ujednostajnienia obowiązujących na obszarze b. dzielnicy pruskiej praw, z resztą Polski.

W sprawie **ministerstwa aprowizacji** rząd oświadcza, iż określony termin likwidacji tego ministerstwa, a mianowicie koniec roku bieżącego, **będzie dotrzymany.** Uważając potrzeby aprowizacyjne miast i ośrodków przemysłowych za sprawę pierwszorzędnego znaczenia, rząd poświęci im specjalną uwagę i gdyby producenci albo pośrednicy, ociągali się ze sprzedażą produktów i złośliwie je magazynowali, rząd nie zawaha się przed **ostremi zarządzeniami przeciwko pośrednikom,** a także przed wystąpieniem z projektem stosownej ustawy przeciw spekulacji drożyźnianej.

W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU I ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W sprawie **swobód obywatelskich** rząd stać będzie na straży konstytucji, sam wymagając od podwładnych sobie urzędników poszanowania gwarancyj konstytucyjnych, nadanych wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości. Ścisłe przestrzeganie praw obywatelskich łączy się z równoczesnem bezwzględnem żądaniem spełnienia przez obywateli obowiązku wobec państwa i **jego skarbu,** dążąc do wprowadzenia w życie ustawy konstytucyjnej, z 17 marca br., rząd liczy się z tem, że przepisuje ona inny od dotychczasowego ustrój władz zwierzchnich Rzeczypospolitej, a przez tosamo przesądza sprawę dalszego **istnienia Sejmu obecnego.** Może to wydać się zbyt śmiałem, że ja sam, nie będąc posłem, przychodzę od panów z programem możliwie **najszybszego rozwiązania Sejmu,** ale stawiam ten postulat w przeświadczeniu, że wymaga tego interes państwa i głos jednomyślny narodu, oraz wiedząc, że wiele frakcyj w tej wysokiej Izbie wystąpiło już z tem żądaniem. Postulat ten **rząd podejmuje i uznaje za swój.** Sejm obecny, wybrany w czasie, gdy zaczynano dopiero rozglądać się w zagadnieniach niepodległego bytu państwowego, i nie uświadamiano sobie należycie wszystkich jego trudności, spełnił już właściwe swe zadanie. Przeprowadził on państwo przez wielkie niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne z pierwszych lat istnienia, dał podwaliny własnemu prawodawstwu w różnych dziedzinach życia, a przedewszystkiem obdarzył Polskę konstytucją demokratyczną. **Dalsze jego istnienie powinno być ograniczone do czasu uchwalenia ordynacji wyborczej** do Sejmu i senatu, oraz do załatwienia niezbędnych przedłożeń, dotyczących naprawy finansów i obrony państwa.

W sprawie **ordynacji wyborczej** rząd obecny, jako bezpartyjny, zgłasza swe **całkowite »desinteressement«** co do projektu, złożonego przez poprzedni gabinet. Na jedno tylko nalegać będziemy, aby uchwalenie ordynacji wyborczej do Sejmu i senatu nastąpiło **możliwie szybko.** Dodać tu muszę, że aneks do ordynacji zawie-

[illegible]jący podział na okręgi, rząd przedłoży w najbliższym terminie.

Panowie posłowie! Nie sądźcie, że jakiekolwiek uprzedzenie względem Sejmu dyktuje mi postulat jego rozwiązania. Chodzi mi o to, aby okres przedwyborczy, będący z natury rzeczy okresem zaognionych walk partyjnych, aby ten nieprodukcyjny okres skrócić do minimum. Polska potrzebuje uzupełnienia i ujednostajnienia prawodawstwa we wszystkich dziedzinach. Strata chociażby jednego miesiąca jest [illegible] szkodliwą. Polska potrzebuje spokojnej pracy parlamentarnej. Tego już w tym Sejmie nie będzie, bo praca jest możliwą tylko w funkcjonującem na dłuższą metę ciele parlamentarnem. Polska wymaga rządów stałych, silnych, nie zmieniających się co kilka miesięcy, rządów o trwałą większość sejmową opartych. — Tego jej obecny Sejm zapewnić nie może, gdyż mu takiej większości brak. Zaznaczam wreszcie, że jeżeli memu rządowi wypadnie trwać w czasie wyborów do nowego Sejmu, będziemy stali na straży czystości wyborów i bezwzględnej bezstronności ze strony władz administracyjnych, zapewnimy każdemu obywatelowi państwa najzupełniejszą swobodę oddania głosów według jego własnego przekonania.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA.

Ograniczyłem się do nakreślenia programu, którego zamierza się rząd trzymać. Dominującą nad całym programem troską jest skarb państwa i na to kładę największy nacisk. Brak zestroju między dobrobytem jednostek a sytuacją skarbu państwa jest tak wielki, że potrzeba odsłonić go i bić na alarm, obudzić się musi sumienie publiczne i popchnąć wszystkich do kas skarbowych. Niech po całym kraju rozlegnie się wielkie nawoływanie do daniny, niech złych płatników podatków piętnuje opinja publiczna, jak piętnowała przed rokiem młodych ludzi, uchylających się od służby na froncie. Niechaj otrząśnie się naród i złoży część swego mienia, aby całość utrzymać, bo gdyby przyszedł upadek finansowy państwa, to odczuje go nietylko kupiec i przemysłowiec, rolnik i większy właściciel ziemski, odczuje go każdy robotnik fabryczny i każdy robotnik rolny. Potrzeba, aby każdy obywatel tego kraju, bogaty i biedny, chrześcijanin i żyd, Polak i niepolak, uświadomił sobie, że państwo bez pieniędzy żyć nie może, że upadek marki polskiej to jego strata, że pełny skarb, to gwarancja spokoju, porządku, dobrobytu i szczęścia osobistego. — Musi nastąpić przełom w duszach i wzbudzić się w tem żyjącem pokoleniu poczucie odpowiedzialności za Polskę. Doznało ono wielkiego szczęścia, ujrzało niepodległą ojczyznę. Czyż chcecie ją powtórnie wtrącić do grobu? Walka partyjna, nienawiść partyjna wre. Rozterka wewnętrzna większa i silniej za potęguje upadek. Odwołuję się w imieniu rządu do narodu całego, odwołuję się do zasiadających tu jego przedstawicieli. Chodzi tu o kwestję naszego bytu, do połączenia się wszystkich pod hasłem naprawy skarbu Rzeczypospolitej, ratunku i ocalenia. »Caveant consules, ne quid detrimenti respublica capiat«.

Przed zwołaniem zgromadzenia narodowego w Wilnie.

Wilno, 28 września (EE). Jen. Żeligowski postanowił we wtorek po naradzie z jen. Mokrzyckim zwołać na nadchodzącą niedzielę komitet wykonawczy sierpniowego zjazdu ciał samorządowych celem omówienia spraw związanych ze zwołaniem w Wilnie zgromadzenia narodowego. Komitet omówi zasadnicze sprawy, oraz sprawę ordynacji wyborczej i terminu zwołania zgromadzenia narodowego, poczem jen. Żeligowski powezmie ostateczną decyzję. Wobec nastrojów i zapatrywań wszystkich bez wyjątku polskich grup, zrzeszeń i stronnictw politycznych w Wilnie nie ulega wątpliwości, że komitet wykonawczy uchwali jednomyślnie jak najrychlejsze zwołanie zgromadzenia narodowego.

Dalsze narady z delegacją czeską.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Wczoraj wróciła tu ze Lwowa delegacja czesko-słowacka. Dziś dalsze obrady podkomisyj. Umowa handlowa ma być zawarta w granicach największego uprzywilejowania. Ze względu jednak na elastyczność interpretacji, możliwej przez ludzi tak sprytnych, jak Czesi, szczegóły muszą być drobiazgowo omówione i ustalone.

Wiedeń, 28 września (EE). Jeden z członków handlowej komisji czeskiej bawiącej obecnie w sprawach traktatowych w Warszawie, udzielił wyjaśnień korespondentowi warszawskiemu jednego z wiedeńskich dzienników. W myśl wyjaśnień tych, przebieg dotychczasowych rokowań jest pomyślny. Wprawdzie członkowie polskiej komisji traktatowej wyjechali na Targi Wschodnie do Lwowa, wobec czego nastała pewna zwłoka w rokowaniach, podjęte one jednak zostaną jeszcze w tym tygodniu. Polska ma co do stosunków handlowych zagranicznych do wyboru Rosję, Niemcy i Czechosłowację. Nie ulega wątpliwości, że przy wyborze swym Polska zdecyduje się do nawiązania stosunków handlowych z Czechosłowacją, której [illegible] uprzywilejowań. Te właśnie uprzywilejowania są główną podstawą zawieranych obecnie traktatów handlowych. Polska udziela Czechosłowacji znacznych ulg celnych, decyduje się przytem na zniesienie zakazu przywozu szeregu zakazywanych dotąd towarów. Jest jednakże jasnem, że sprawy walutowe tworzą tutaj szczególne trudności. Polska odrzuca dotychczasowy układ kompensacyjny. Układ handlowy z Polską jest tym ważniejszym dla Czechów, iż Czesi nie znają dotychczas dawnej Kongresówki. Rokowania potrwają zdaje się jeszcze przynajmniej 4 tygodnie.

Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacja przeciwko Węgrom.

Londyn, 28 września (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że aljanci otrzymali notę rządu rumuńskiego i jugosłowiańskiego. Rządy te wyrażają gotowość współpracy tak w gospodarczych jak i w innych sankcjach przeciwko Węgrom w celu przeprowadzenia traktatu z Trianon. Również taką samą gotowość oświadczył rząd Czechosłowacji. Wspólne oświadczenia trzech wyżej wspomnianych rządów są ważnym wypadkiem.

STRZAŁY NA GRANICY WĘGIERSKO-RUMUŃSKIEJ.

Budapeszt, 28 września (PAT). Pod „Koetegyen na granicy węgiersko-rumuńskiej oddziały rumuńskie strzelały do międzykoalicyjnej misji granicznej. Kule przeszły nad głową japońskiego kapitana Sano. Komisja zatrzymała [illegible] i stwierdziła faktyczny stan rzeczy.

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH NA GRANICY FINLANDZKIEJ.

Warszawa, 28 września (PAT). Według oficjalnych wiadomości, koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu finlandzkiem zarówno w Ingrji, jak i Karelji nie przybiera bynajmniej niebezpiecznych rozmiarów. Powody koncentracji nie są wprawdzie znane, między innemi jednym z powodów tejże koncentracji ma być podobno pojawienie się floty angielskiej na Bałtyku. W każdym razie pogłoski o koncentracji należy uznać za przesadzone.

O Politechnikę w Krakowie.

Obecna nasza niedola finansowa wykazuje aż nadto dobitnie, co znaczy rozwój gospodarczy w życiu narodów. Jest on podstawą bytu politycznego i ładu wewnętrznego. Z natury rzeczy twórcami i kierownikami przedsiębiorstw przemysłowych są technicy. Zawód jednak technika wymaga bardzo sumiennego i gruntownego przygotowania, które odbiera w wyższych uczelniach technicznych: politechnikach, a które proponuję w przyszłości nazwać wszechnicami nauk technicznych. Czy o tem przygotowaniu pamiętano? Zdaje mi się, że nie. Po trzech latach istnienia niepodległej ojczyzny, posiadamy sześć uniwersytetów, czyli wszechnic nauk ścisłych, i zaledwie dwie politechniki. Proste zestawienie wykazuje, jak zaniedbano przygotowanie techników. Jeszcze przemysł polski nie doszedł do swojego przedwojennego stanu, a już daje się odczuwać katastrofalny brak techników. Z każdym rokiem sytuacja będzie się pogarszać. Kreowanie dalszych wyższych technicznych uczelni stanie się piekącą koniecznością. Jak słychać, z podobną myślą liczą się już w kierujących sferach rządowych. Jako siedzibę przyszłej wszechnicy nauk technicznych wymieniają Kraków lub Poznań. Jest rzeczą pewną, że jest ona konieczna i w Krakowie i w Poznaniu.

Chciałbym tutaj tylko podkreślić, że cały szereg względów przemawia za tem, by przedewszystkiem uwzględnić Kraków.

Kraków jest położony w centrum zagłębia przemysłowego i bez wątpienia w niedalekiej przyszłości stanie się ośrodkiem ciężkiego przemysłu. Do Krakowa ciążyć będzie Śląsk, i Kraków odegra wobec Śląska taką rolę, jaką za czasów niemieckich odgrywał wobec Śląska Wrocław. Wreszcie Kraków posiada już zawiązek wszechnicy nauk technicznych: Akademję górniczą o dwóch wydziałach: górniczym i hutniczym. Posiadając profesorów z działów: maszyn, elektrotechniki, chemji, zawiązanie każdego z tych wydziałów nie będzie przedstawiało trudności. Byłoby wskazanem kreować wszechnicę nauk technicznych o kierunku przemysłowym, to znaczy składającą się z wydziałów: górniczego, hutniczego, mechanicznego, elektrotechnicznego, chemicznego i handlowego, a na cześć inżyniera, który w życiu narodu odegrał tak wybitną rolę, nadać jej imię Tadeusza Kościuszki.

Nie potrzebuję podkreślać tych korzyści, jakie miasto uzyska przez powstanie takiego zakładu. I dlatego uważam, że należy wszystkie siły wytężyć, aby dla Krakowa uzyskać wszechnicę nauk technicznych. A i dla samego zakładu wybór będzie bardzo szczęśliwy, bo takich warunków dla nauki, jakie ma Kraków, żadne miasto w Rzeczypospolitej nie posiada, co zresztą dowiódł doświadczalnie Uniwersytet Jagielloński. — Zwracam się więc z apelem do świetnego prezydjum miasta i szerokich warstw społeczeństwa o intensywną akcję w kierunku urzeczywistnienia rzuconej tu myśli, a sądzę, że zyska na tem i miasto Kraków i państwo.

Dr inż. Jan Krauze
Profesor Akademji Górniczej.

WYRODEK.

(Z przeżyć wojennych.)

I.

Przed laty 15 w domu, a raczej familji pana Drągalskiego, stał się wielki skandal. Pan Drągalski był naówczas kancelistą sądowym w Krakowie i jako urzędnik cenił wysoko godność swojego stanu, spoglądając z góry na wszelkie inne stany. Należał wprawdzie do kategorji „manipulów". nie zważał jednakże na tę złośliwą nomenklaturę, utrzymując, że właśnie na „manipułach" opiera się całe sądownictwo, jak na niezwruszonych filarach.

— Przeprowadzić proces i wydać wyrok, nie sztuka — mawiał p. Drągalski. — Jeżeli sędzia pomyli się, masz prawo rekursu do drugiej, a nawet do trzeciej instancji, ale w dzienniku podawczym nie wolno się mylić. Dziennik podawczy musi być jak mur.

I pan Drągalski był również jak mur. W biurze i w domu sprawował mocne rządy. Nagle pewnego dnia p. Drągalski i p. Drągalska z Kotkiewiczów, dowiedzieli się od usłużnych ludzi, że córka ich Janina, tymczasowa nauczycielka szkoły, zwanej naówczas „pospolitą", tak dalece spospolitowała się, iż „romansuje" z pomocnikiem masarskim. Pan Drągalski wezwał córkę przed swoje oblicze i zapytał, czy to prawda.

— Prawda — odpowiedziała córka.

Państwo Drągalscy oniemieli. Córka ich przyznała się do „romansu" z pomocnikiem masarskim.

— Jakże on się nazywa, ten panicz od robienia kiszek? — zapytał zjadliwie pan Drągalski.

— Jan Śliwiński — odpowiedziała córka. — Ukończył szkołę przemysłową i poświęcił się masarstwu.

— Poświęcił się masarstwu — powtórzył złośliwie p. Drągalski.

— O Boże, co za skandal — jęknęła p. Drągalska.

— Wynoś się z domu wyrodku! — krzyknął nagle p. Drągalski. — Wynoś się z domu, albo zorwij z tym czeladnikiem.

— Nie zerwę — odrzekła córka.

— O Jezu, co za skandal! — jęczała p. Drągalska.

— Wynoś się — krzyczał p. Drągalski.

Panna Janina wyprowadziła się do koleżanki, a po upływie kilku miesięcy wyszła za mąż za czeladnika masarskiego. Pani Drągalska ukradkiem wymknęła się na ślub i w zakrystji dała nowożeńcom błogosławieństwo, ale na weselu nie była. P. Drągalski w dniu ślubu wyjechał do Liszek i tam u przyjaciela trawił przez kilka dni swój wstyd.

II.

Minęły lata. Pan Drągalski poszedł na emeryturę i zamieszkał na przedmieściu. Tam przeżywał zawieruchę wojenną. Klepał biedę, a z czasem popadł w nędzę. Emerytura wystarczała na pierwszy tydzień każdego miesiąca, a potem trzeba się było wyprzedawać. Ale źródło wyczerpało się rychło.

Pewnego dnia dowiedział się p. Drągalski, że jakaś wielka masarnia związkowa poszukuje sił biurowych. Udał się pod wskazany adres, prosząc Boga, ażeby dostał jedną z tych kilkunastu posad. W przedpokoju przyjął p. Drągalskiego okazały woźny, który kazał mu czekać na swoją kolej.

— Możesz pan usiąść — dodał łaskawie woźny. — Pan dyrektor jest obecnie bardzo zajęty.

P. Drągalski usiadł na krześlo, jakiego nigdy nie miał w swojem pomieszkaniu, i czekał, wpatrując się w przeciwległe drzwi, nad któremi widniał złocony napis: „Biuro Dyrektora". Po upływie dłuższego czasu woźny trącił p. Drągalskiego w ramię i rzekł uroczystym głosem:

— Pan dyrektor prosi.

Pan Drągalski wszedł do biura i stanął jak wryty. Przy wspomnianym biurku ujrzał na kanapie siedzącą swoją.... córkę. Wyglądała równie wspaniale, jak dyrektor, jej mąż, były pomocnik masarski. Pan Drągalski błędnem wzrokiem wodził po pokoju i nagle zachwiał się. Pociemniało mu w oczach i byłby runął na podłogę, gdyby nie zięć, który podbiegł i chwycił go w swoje silne ramiona.

III.

W kawiarni grono gości siedzi przy kawie i rozmawia ospale o wszystkiem i niczem.

— Ale Drągalski wygrał chyba miljonówkę — rzekł jeden z gości.

— Co mu po miljonówce — zauważył drugi. — Ma wspaniałą synekurę u zięcia i już od trzech miesięcy nie podejmuje emerytury, powiadają, że czeka, aż się więcej uzbiera.

— A czemże jest jego zięć?

— Masarzem i dyrektorem związkowej masarni.

— To rozumiem. Ten Drągalski przez całe życie miał szczęście.

— A jaki skryty, nigdy nie przyznawał się do tego zięcia.

Równocześnie p. Drągalski w domu pił prawdziwą mokkę z prawdziwą śmietanką i rożkami przedwojennemi.

— Na kolację mamy kurczęta — zauważyła rozpromieniona pani Drągalska.

Pan Drągalski uśmiechnął się i zapalił wonne cygaro. Z sinemi obłoczkami dymu płynęły nikłe jego myśli o szczęściu ludzkiem.

H. Josse.

Od Wydawnictwa

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny koszt wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla wydawnictw krakowskich, że zachodzi nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.

Z dniem 1 października b. r. podpisane wydawnictwa uchwaliły tedy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza dziennika na

20 Mkp.

regulując odpowiednio cenę prenumeraty.

Cena ta, jakkolwiek bardzo znaczna, usprawiedliwioną jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, która w stosunku do ceny z maja b. r. wzrosła o 300 procent, podniesieniem cennika drukarskiego, a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200 procent.

Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze, jak: pobory personalu wydawnictwa, wydatki transportowe, wydatki na elektrykę, farbę drukarską i t. d. Uchwalona obecnie podwyżka pokrywa zaledwie własne koszta druku, a ciągły wzrost drożyzny nie wyklucza niestety możliwości dalszego podwyższenia prenumeraty w przyszłym kwartale.

»Czas«, »Głos Narodu«, »Goniec Krakowski«, »Ilustrowany Kurjer Codzienny«, »Naprzód«, »Nowa Reforma«, »Nowy Dziennik«.

Prenumerata miesięczna »N. Reformy« w miejscu wynosi 440 Mkp.

Z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 500 Mkp.

Prenumerata zagraniczna 650 Mkp.

W SPRAWIE ZAMIESZCZANIA KOMUNIKATÓW. Ze względu na bardzo znaczny wzrost kosztów wydawniczych, będzie się zamieszczać wszelkie komunikaty i zawiadomienia tak stowarzyszeń, jak i osób prywatnych, jedynie za opłatą, uwidocznioną w nagłówku dziennika.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Gońca Krakowskiego«, »Ilustrowanego Kurjera Codziennego«, »Naprzodu«, »Nowej Reformy«, »Nowego Dziennika«.

P. T. INSERENTÓW ORAZ BIURA OGŁOSZEŃ prosimy o zwrócenie uwagi na nowy cennik ogłoszeń, podany w nagłówku pisma, obowiązujący od 1 października b. r.

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

WYJAZD WOJEWODY GAŁECKIEGO DO WARSZAWY. (EE). Wojewoda krakowski dr Gałecki wyjechał wprost z Nowego Sącza do Warszawy. Celem podróży jego jest dalsze załatwienie pilnych spraw, związanych z organizacją województw w Małopolsce. Powrót wojewody nastąpi z końcem tego tygodnia.

REORGANIZACJA DOWÓDZTW OKRĘGÓW JENERALNYCH została już wprowadzoną w życie. Dowództwa te zostały zniesione, a w ich miejsce utworzone korpusy. Małopolskę podzielono na 3 korpusy, których siedzibami będą Kraków, Przemyśl i Lwów. Komendę korpusu w Krakowie zatrzymuje jen. por. Osiński komendę korpusu przemyskiego obejmuje jen. ppor. Latinik a lwowskiego jen. por. Jędrzejowski.

KOMENDANT KORPUSU JEN. POR. OSINSKI powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Zastępujący go dotychczas jen. podporucznik Galica powraca do swego dotychczasowego miejsca służbowego.

NOWE WIZYTY DZIENNIKARZY W KRAKOWIE. W sobotę dnia 1 października o godz. 5 rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka dziennikarzy rumuńskich. Goście zabawią w Krakowie do wieczora dnia następnego, poczem wyjadą do Zakopanego. Ponadto zapowiedziany jest na dzień 7 października przyjazd dziennikarzy angielskich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 805-tą Pracownicy ekspozytur S. O. M. S. wojsk nad inwalidami w Małopolsce. 806-tą Ku uczczeniu pamięci Heleny z Dunin Borkowskich Dunin Karwickiej ze Stubla na Wołyniu, 807-mą Bronisław i Janina Miedyńscy, 808-mą Bank zaliczkowy w Warszawie, 809-tą Uczniowie I-go gimnazjum polskiego w Przemyślu, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

NOWA NIESPODZIANKA. Bochenek chleba, ważący dwa kilogramy, kosztował jeszcze we wtorek 220 mk. Dzisiaj piekarze brali już za taki bochenek 240 mk. Podobno ceny chleba zależą od zgody ze strony magistratu.

UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W PARYŻU. W przewidywaniu prac przygotowawczych, związanych z udziałem Polski w ewentualnej wystawie współczesnego przemysłu artystycznego i sztuki dekoracyjnej w Paryżu w roku 1924, powołano na skutek starań ministerstwa sztuki i kultury na delegata jeneralnego wystawy p. Jerzego Warchałowskiego, dyrektora warsztatów krakowskich.

NOWA KADENCJA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na VI kadencję, która rozpoczyna się dnia 7 października br. Losowanie odbyło się w obecności prezesa sądu R. Pelza, sędziego sądu okręgowego dra Jakubowskiego i Czerneckiego, prokuratora Kolbusza oraz adwokata dra Landego z ramienia Izby adwokackiej. Przysięgłymi głównymi zostali: Jan Bakowski, artysta-malarz, Bronisław Bochenek, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Jan Budkiewicz, wł. realności, Piotr Chrząszcz, wł. realności, Stanisław Gajewski, wł. realn., Wacław Gąsior, kupiec, Franciszek Gonet, zastępca dyrektora banku, Stanisław Graj, piekarz, Wilhelm Haber, urz. banku, Adolf Herbst, urzędnik banku, Joahim Huppert kupiec, Bolesław Jaroszewski, urzędnik Kasy chorych, Aleksander Jastrzębski, kupiec, Tadeusz Josse, urzędnik Kasy oszczędności, Jan Kalinowski, kupiec, Władysław Klepacki, bufetowiec, Adam Kondolewicz, urzędnik Tow. ubezp., dr Ludwik Kowalski, asystent Uniw., Gustaw Krasuski, wł. realności, Roman Kubalski, urzędnik, Jan Kurkiewicz, masarz, dr Wiktor Kuzmar, geolog, Zygmunt Machauf, kupiec, Władysław hr Mycielski, wł. realności, Stanisław Nalepa, wł. realności, Jan Noworolski, cukiernik, Leon Pachulski, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Jan Stankiewicz, krawiec, Michał Stec, wł. realności, Jan Szuro, urzędnik bankowy, Franciszek Szymakowski, krawiec, Kasper Śliwiński, wł. realności, Franciszek Wąsiołek, wł. real., Władysław Wojtyga, przemysłowiec, Franciszek Zając, jubiler. Jako zastępcy wylosowani zostali: Juljan Baczyński, malarz pokojowy, Henryk Czernichowski, malarz pokojowy, Stanisław Długoszewski, piekarz, Aleksander Janowski, kupiec, Józef Karwat, majster murarski, Stanisław Komsiński, ślusarz, Wincenty Konik, właśc. realności, Kazimierz Lisowski, kupiec i Teodor Wójcicki, wł. realności. Na murach miasta Krakowa rozlepiono rozporządzenie w sprawie przeglądnięcia nowych list sędziów przysięgłych na rok 1922, które wyłożone są w magistracie krakowskim.

PRZEJECHANIE. Niejaki Eliasz Weizenblum z Modlnicy najechał wozem u wylotu ul. Blich na ul. Grzegórzecką na przechodzącego tamtędy por. W. P. Edmunda Sierosławskiego, skutkiem czego por. S. odniósł lekkie obrażenia na ciele.

KRADZIEŻ KONIA. Ignacemu Gąsłowskiemu w Niepołomicach skradziono bura klacz z białą gwiazdką na czole, wartości 100.000 marek.

WYŁUDZENIE. Aresztowano Jana Miziura, wyrobnika z Kurdwanowa, który przyszedł do mieszkania Wojciecha Biedronia, Zwierzyniecka 18 pod nieobecność jego i wyłudził od córki jego Janiny damskie bóciki.

ZAKWESTJONOWANO 190 metrów płótna, znalezionego w mieszkaniu rodziny znanego złodzieja Dawida Perlbergera, Dietlowska 36.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Aresztowano 11-letniego (!) Herscha Schellera, który w ul. Floriańskiej ściągnął Reginie Muenzer, przejezdnej z Dobczyc, torebkę z pieniędzmi, która mu odebrano.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Aresztowano Wolfa Lehrfelda, lat 25, znanego złodzieja, który wczoraj wieczorem skradł w tramwaju Nr 1 na szkodę nieznanego właściciela srebrną papierośnicę z wyzłacanem wnętrzem, opatrzoną monogramem P. G. i herbem.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym sprawa wyboru komitetu na przyjęcie dziennikarzy rumuńskich i angielskich, oraz sprawa kuchni.

KONCERT PETRIEGO, znakomitego pianisty, odbędzie się nieodwołalnie dziś we czwartek 29 bm. w sali »Sokoła« o godzinie 8 wieczór.

NA POSIEDZENIU W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) we czwartek 29 bm. o godz. 8 wieczór dr A. Pietrzycki wygłosi odczyt pt. »Spostrzeżenia nad znaczeniem zjawisk fizycznych w przyrodzie«. Goście mile widziani.

WYŻSZE KURSA ZIEMIAŃSKIE WE LWOWIE. Wpisy na dwuletnie kursa rolnicze, połączone z praktyką trwają aż do 1 października br. włącznie. — Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Sekretarjat (Lwów, ul. Kopernika 20).

Z kraju i ze świata.

CZEŚĆ BOHATEROM NARODOWYM. Dnia 1 listopada br. odbędzie się w Warszawie uroczystość wstawienia urn z prochami bohaterów polskich do grobowca specjalnie ufundowanego w katedrze św. Jana. Sprawą tą zajmuje się komitet pod przewodnictwem jen. Hallera. Jen. Niessel dostarczył ziemi z pod Verdun, gdzie zginęło wielu Polaków: z pól polskich ziemię już zebrano. Prochy umieszczone będą w kryształowych skrzyniach.

Z OKAZJI SZCZĘŚLIWEGO UNIKNIĘCIA NIEBEZPIECZEŃSTWA NACZELNIKA PAŃSTWA nadesłali do Belwederu telegramy: prezydent Francji Millerand, prezydent Związku szwajcarskiego Schulthess, kardynał Gaspari imieniem Ojca św., prezydent ministrów francuskich Briand, rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu, poseł francuski, czterech posłów przedstawicieli Rzeczypospolitej polskiej zagranicą, przedstawiciele stronnictw politycznych w Sejmie, magistraty i Rady miejskie, wielu wyższych urzędników państwowych i oficerów oraz osób prywatnych. Osobiście złożyli wizytę arcyb. [illegible] i albor. Kakowski, Bilczewski. Oprócz tego nadesłali depesze biskupi: krakowski, podlaski i lubelski, oraz przedstawiciele zrzeszeń społecznych.

WARSZAWSKA AKADEMJA NAUK LEKARSKICH, ukonstytuowana przez rokiem, odbyła onegdaj swoje pierwsze walne zgromadzenie, w którem, prócz członków miejscowych, wzięli udział także członkowie z Krakowa, Lwowa i Poznania. Zarząd przedstawił pierwsze zeszyty swoich wydawnictw, a to: »Rozpraw Akademji nauk lekarskich«, oraz przeznaczonego dla uczonych zagranicznych, wydawanego w języku francuskim biuletynu p. n. »Bulletin international de l'Academie des sciences medicales a Varsovie«. Wybrano dziewięciu nowych członków, których ogólna liczba wynosi obecnie 35. Nadto dokonano wyboru 5 członków czynnych zagranicznych, których nazwiska będą podane do wiadomości po zatwierdzeniu ich wyboru przez Naczelnika państwa. Wreszcie wybrano dwie komisje redakcyjno-wydawnicze: jedna z nich dla wydawnictwa »Polskiego słownika lekarskiego«, druga zaś dla wydawania podręczników medycznych.

MIANOWANIA PROFESORÓW W WARSZAWIE. Naczelnik państwa mianował rektora wolnej wszechnicy polskiej, Stanisława Kalinowskiego, nadzwyczajnym profesorem fizyki doświadczalnej w politechnice warszawskiej; zastępcę profesora dr Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego nadzwyczajnym profesorem medycyny sądowej w uniwersytecie warszawskim; dr Juljusza Rudnickiego nadzwyczajnym profesorem matematyki na wydziale mechanicznym w politechnice warszawskiej.

KOMUNIŚCI PRZY WYBORACH DO WARSZ. KAS CHORYCH. Jakkolwiek dotąd nie skończyło się skrutynium głosów, oddanych przy wyborach do Kasy chorych w Warszawie, przewidują dzienniki tamtejsze, że pierwsze zajmie lista komunistów, drugie P. P. S., trzecie Związków chrześcijańskich, wreszcie kilka mandatów przypaść może nar. partji robotniczej, reszta przypadnie żydom. Dzienniki warszawskie zwycięstwo to komunistów przypisują orgji agitacyjnej z ich strony i nadużyciom wyborczym.

»Kur. Polski« wnioskuje z liczby głosów, oddanych na listy, ze »półinteligencja« urzędników prywatnych głosowała na listę komunistyczną.

ZAWSZE CISAMI. Na onegdajszem posiedzeniu konwentu senjorów omawiano przesłanie Naczelnikowi państwa gratulacyj z powodu szczęśliwego wyjścia z zamachu ukraińskiego we Lwowie. Oponowali swoim zwyczajem narodowi demokraci, wywodząc, że nie był to zamach na Naczelnika państwa, lecz jedynie na wojewodę lwowskiego i proponując wysłanie tylko temu depeszy kondolencyjnej. Narodowi demokraci pozostali jednak odosobnieni i uchwalono, aby marszałek wysłał imieniem Sejmu gratulacje do Naczelnika państwa z powodu jego szczęśliwego ocalenia z niebezpieczeństwa, a drugą depeszę, aby wyraził wojewodzie Grabowskiemu kondolencję.

DYSCYPLINARKA PREZESA URZĘDU PRZYWOZU. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj zaczął się sąd dyscyplinarny nad inż. Malinowskim, przewodniczącym Urzędu przywozu i wywozu, a to o brak nadzoru, który spowodował nadużycia. Sprawa potrwa dni kilka.

Z PROCESU WERESZCZYŃSKIEGO. (Warszawa 27 września). Na dzisiejszej rozprawie w sądzie [illegible]skowym przeciw por. Wereszczyńskiemu, oskarżonemu o defraudację blisko 23 miljonów marek z kasy wojskowej, stwierdzali liczni świadkowie, że major Fangor wprawdzie był bardzo pracowity i długo przesiadywał w biurze, lecz zbytniem zaufaniem darzył Wereszczyńskiego, który często zaglądał do kieliszka, urządzał kosztowne przyjęcia, stroił żonę, umeblował kosztownie mieszkanie, nabył motocykl za 300 tysięcy marek itp. Inni świadkowie zeznawali, że starszy szeregowiec Małkowski posiadał w kasie nieograniczoną władzę, mógł brać z kasy nawet miljony, bo był bez kontroli, o czem wiedział także major Fangor. Podwładny Wereszczyńskiego podporucznik zeznawał, że nieraz spotykały go przykrości, gdy na te nieporządki zwracał uwagę. Wolał się więc nie wtrącać.

Dalsze rozprawy odroczono.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W BYDGOSZCZY. »Monitor Polski« podaje: Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 5 lipca 1919 r. znosi się z dniem 1 października 1921 r. dyrekcję poczt i telegrafów na Pomorzu, z siedzibą w Gdańsku, a okręg jej przyłącza się do okręgu poczt i telegrafów w Bydgoszczy.

STULECIE STOWARZYSZENIA HANDLOWCÓW. Dnia 18 bm. minęło 100 lat od chwili założenia Towarzystwa młodzieży kupieckiej w Poznaniu. W stowarzyszeniu tem, które pierwotnie miało nazwę »Towarzystwa zapomogowego dla sług handlowych«, wodzili rej Niemcy. Z biegiem czasu i cele i skład Towarzystwa, a wreszcie jego nazwa uległy gruntownym zmianom.

Stanowczą już przewagę odnieśli Polacy w roku 1858 kiedy to zmieniono nazwę Towarzystwa na: Towarzystwo chrześcijańskich pomocników handlowych w Poznaniu. W roku 1869 rozpoczyna się bezustanny, cztery lata trwający zatarg o władzę Towarzystwa. Niemcy, podnieceni wspaniałemi sukcesami militarnemi i politycznemi w erze bismarkowej, daremnie wstępują w liczbie 89 na jednem zebraniu do Towarzystwa, aby gwałtem odebrać Polakom władzę. Nie udało się im to jednak, sprawa oparła się o sąd, aż wreszcie w grudniu 1872 r. Niemcy gremjalnie z Towarzystwa wystąpili i wszelkich praw do niego się zrzekli.

Odtąd rozpoczyna się nowy etap w rozwoju Towarzystwa. Przyjęto nazwę: »Towarzystwo młodzieży kupieckiej w Poznaniu«, a główną pieczą otoczono szkołę wieczorną Towarzystwa, która w tym właśnie okresie germanizacji tak znakomite oddawała usługi. Zakres działania swego rozszerzyło Towarzystwo znacznie w roku 1904, organizując filje swoje na Księstwie i Pomorzu, zakładając 60 bibljotek wędrownych, urządzając w swojem łonie sekcje zawodowe i kursa [illegible]. W roku 1907 oddaje Towarzystwo władzę nad filjami wytworzonemu ze siebie »Zjednoczeniu młodzieży kupieckiej«, samo pozostając jego oddziałem. Obok celu kulturalnego stawia sobie organizacja jako główne zadanie: podniesienie socjalne swych członków. Po uzyskaniu niepodległości politycznej przyjmuje na członków także kobiety. Dnia 19 i 20 listopada odbędzie się jubileusz Towarzystwa.

ZJAZD KUPCÓW POLSKICH WE LWOWIE. — Otrzymujemy ze Lwowa komunikat następujący: Lwów na zjeździe kupców polskich w dniu 29 września pragnie zjednoczyć kupców z wszystkich dzielnic, którzy też przyjazd swój licznie zapowiedzieli. Głównym celem zjazdu jest stworzenie trwałej i energicznie działającej organizacji kupiectwa polskiego. Oto program zjazdu: Dzień pierwszy 29 września: Godz. 9 rano: Uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym, poczem uczestnicy udadzą się na Targi Wschodnie. Godz. 16: Zebranie członków zjazdu w sali obrad Rady miejskiej. Porządek obrad: 1) Organizacja kupiectwa polskiego — dr Adam [illegible], Warszawa. 2) Znaczenie Targów Wschodnich dla państwa polskiego — dyr. Marjan Turski, Lwów. 3) Zrzeszenie kupieckie, jako czynnik odrodzenia handlu polskiego — dyr. Facoszyński, Pomorze. 4) Szkolnictwo handlowe — dr Zagajewski, Lwów.

Dzień drugi 30 września: Godz. 9 rano: Dalszy ciąg obrad w salach Rady miejskiej. 1) Eksport Polski w związku z naszą polityką celną — prof. Jan Dmochowski, Warszawa. 2) Znaczenie i siła kupiectwa polskiego dla państwa, a przez to podniesienie mieszczaństwa w Polsce — dyr. Stanisław Majerski, Lwów. 3) Handel hurtowny i detaliczny a organizacyjne zadanie polskiego kupiectwa — dyr. Stanisław Wartalski, Warszawa. 4) Unarodowienie handlu — Ludwik Hoszowski, Lwów. O godzinie 8 wieczór raut w salonach ratuszowych.

Biura informacyjne komitetu zjazdu znajdują się 1) na głównym dworcu, 2) w handlu p. E. Hawranka, plac Marjacki 10. Prosi się usilnie o jak najliczniejszy zjazd. Korzyść z przyjazdu podwoi zwiedzenie Targów Wschodnich.

WYKŁADY NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ rozpoczynają się 10 października.

TURYŚCI CZESCY W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą (PAT): W ostatnich dniach przybyła do schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego nad Morskiem Okiem w Tatrach oficjalna wycieczka Klubu czesko-słowackich turystów, organizacji obejmującej całe państwo czeskie, złożona z 27 osób i została gościnnie przyjętą przez delegatów Towarzystwa Tatrzańskiego. W imieniu Czechów przemówił członek wydziału Klubu sekretarz ministerjalny dr Muehlman, wznosząc okrzyk na cześć Tow. Tatrz. i proponując imieniem Klubu zawarcie umowy turystycznej, któraby uregulowała stosunki turystyczne po obu stronach Tatr i dostarczyłaby szeregu ułatwień wzajemnych członkom obu Towarzystw. W imieniu Tow. [illegible] odpowiedział członek wydziału p. Stanisław [illegible], który powitał z radością wycieczkę klubu [illegible] w myśl zawarcia podobnej umowy, zaznaczył jednak [illegible] ło polityczne, na jakiem się sprawa [illegible]. Na tle tem obecnie pierwszorzędną rolę odgrywa sprawa dotychczas niezałatwionej granicy polsko-czeskiej w Tatrach, gdzie cała polska opinja publiczna oczekuje ze strony czeskiej uznania polskich ekonomicznych, geograficznych i politycznych spraw Jaworzyny Spiskiej, która jest w całokształcie problemu polsko-czeskiego drobnym momentem, może być jednak, w razie uznania słusznych żądań polskich, ważnym krokiem do zbliżenia polsko-czeskiego. Do chwili tedy uwzględnienia przez stronę przeciwną propozycyj polskich co do Jaworzyny, polskie Towarzystwo Tatrzańskie nie może, wbrew opinji całego społeczeństwa, które jako ogólne polskie Towarzystwo reprezentuje, zawrzeć konwencji turystycznej. W razie jednak sprawiedliwego załatwienia tej sprawy pomyślnie naszych postulatów, gotowe jest nietylko konwencję tę zawrzeć, ale całym swym wpływem pracować na rzecz wzajemnej poprawy stosunków polsko-czeskich w Tatrach.

Zebranie skończyło się wieczorem, poczem goście czescy pozostali jeszcze w Morskiem Oku, zwiedzając części polskich Tatr.

PAPIEŻ WOBEC KOWIEŃSKIEJ LITWY. Dziennik »Wilniaus Garsas« zamieszcza list papieża do biskupa żmudzkiego w Kownie z racji jubileuszu diecezji kowieńskiej. Katedra kowieńska otrzymuje prawa rzymskiej bazyliki. Papież wspomina o owocną działalność litewską biskupa Wołonczewskiego, oraz uważa Kowno za tymczasową stolicę szczęśliwie odradzającej się Litwy. To samo pismo donosi ze rząd kowieński postanowił otworzyć w Kownie w

tym roku trzy fakultety, mianowicie medycyny, teologji i filologji i literatury.

KATASTROFA W BERLIŃSKIEJ KOLEI PODZIEMNEJ. (EE). We wtorek zapadło się świeżo wykończone sklepienie w tunelu kolei podziemnej na dworcu przy Friedrichstrasse w Berlinie. Dwóch robotników zabitych, 4 rannych.

POŻAR OLBRZYMIEGO MAGAZYNU W PARYŻU. Z Paryża donoszą pod datą 28 bm.: Jeden z największych magazynów towarowych w Paryżu na bulwarze Hausmana »Aux Printemps« stoi od 8 godzin w płomieniach. Pożar rozszerzył się na cały olbrzymi blok zabudowań tej firmy. Przystęp doń jest niemożliwy. Publiczności w magazynie było bardzo mało, personal jest natomiast w wielkim niebezpieczeństwie.

REKORD SZYBKOŚCI. Z Bordeaux donoszą: Lotnik Sadi Lecointe osiągnął rekord szybkości, przebywszy w godzinie 300 kilometrów.

W OKSFORDZIE urządzono wielką stację telegrafu bez drutu dla użytku pocztowego.

ROZBICIE OKRĘTU. Włoski okręt Alacrita uległ rozbiciu koło wybrzeży amerykańskich.

ZMARLI.

— Jadwiga Przeworska, długoletnia kierowniczka szkoły rzemiosł dla kobiet, autorka pouczających powiastek dla ludu, zmarła dnia 23 bm. w Warszawie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Najnowszy swój utwór, nazwany scenarjuszem kinematograficznym p. t. »Promienie FF« oddał p. B. Winawer teatrowi krakowskiemu do wystawienia przed innemi scenami polskiemi. Nowe dekoracje dostosowane do groteskowej treści sztuki projektowała znana malarka p. Z. Stryjeńska. Premjera w sobotę 1 października. Dziś »Dwie cnoty« A. Nutro.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. »Baron cygański«, najbardziej wartościowa opera komiczna Straussa wejdzie na afisz dnia jutrzejszego 30 bm. W przedstawieniu weźmie udział zespół solistów opery i operetki. Przepyszną rolę żupana odegra dyr. Foleński, który pozostawił niezatarte wrażenie świetnej kreacji tej postaci z przed kilku laty. Dziś »Violetta« Verdiego. Oba przedstawienia prowadzi kapelmistrz p. Stefan Barański.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Ósma żona Sinobrodego«, komedja Alfreda Savoir'a z pp. Kozłowską i Fritsche [illegible] będzie dziś we czwartek. W piątek premjera »Kurnika«, arcywesoła komedja znanego autora Tristana Bernarda, o niezawodnym humorze i świetnym dowcipie, skupiającym się na dwóch postaciach, z których jeden upada pod orzeźwieniem szczęścia w miłości, drugi na próżno za niem goni. W sztuce biorą udział wszystkie najlepsze siły komedjowe »Bagateli« pp.: Orwid Bruczowa, Wernicz, Sznage, Walicka, Nowacki, który także prowadzi reżyserję i [illegible]

Z TEATRU »NOWOŚCI«. W piątek wystawia teatr »Nowości« »Grigri« piękną operetkę P. Linckego w nowej oprawie scenicznej i kostjumowej. W operetce tej wystąpią nowo zaangażowane siły, nadto balet i część varietowa. »Grigri« powtórzoną będzie w sobotę i w niedzielę wieczór. Dziś po raz 16-ty »Taniec szczęścia«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 29 bm.: »Dwie cnoty«.
Piątek, 30 bm.: »Dwie cnoty«.
Sobota, 1 października, »Promienie FF«.
Niedziela, 2 października po poł.: »Burmistrz Stylmondu«, wieczorem »Promienie FF«.

REPERTUAR
MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Czwartek, 29 bm.: »Violetta«.
Piątek, 30 bm.: »Baron cygański«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Czwartek, 29 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Piątek, 30 bm.: »Kurnik«.
Sobota, 1 października: »Kurnik«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Czwartek, 29 bm.: »Taniec szczęścia«.
Piątek, 30 bm.: »Grigri«.

Miejski teatr: Opera i operetka

„Violetta", opera w 4-ch aktach Verdiego.

»Traviata«, czy »Violetta«, należy do tych dzieł, którym zwykło się często przyczepiać etykietę z napisem: „przestarzała". Do tej reputacji przyczynia się w przeważnej mierze trochę banalne, melodramatycznie libretto, zabarwione tanim sentymentem, który w ciągu lat zdołał dobrze wypłowieć, jak to się dzieje w źle barwionych obrazach, czy fotografjach. Przy nowej jednak konjunkturze, jaka dziś nastała dla sztuki, kto wie, czy to, co zaczynało deprecjonować operę w oczach melomanów — nie będzie może nawet atutem „pro" u tych nowych odbiorców, którzy dziś teatr odwiedzają, i od których łaski ten teatr będzie zależny. Bo sztuka operująca efektami tanimi a zwłaszcza melodramat, miał i będzie mieć zawsze jako najprzystępniejszy rodzaj w „szerokich sferach" najwięcej zwolenników.

O ile więc libretto kompromitowaćby mogło niejako operę — to wyratuje je zawsze muzyka, której może wprawdzie przypaść w udziale przydomek „oklepanej", pod tym względem dzieli ona jednak tragiczny los z innemi wielkiemi dziełami, dość łatwemi, by stać się mogły własnością tłumów. Takim właśnie tworem jest „Violetta", obok »Trubadura«, najpopularniejsza na obu półkulach opera mistrza Józefa.

U schyłku ubiegłego i w początku bieżącego stulecia namnożyło się pod wpływem wagnerianizmu szeregi „przeciwników" Verdiego z pierwszych okresów jego twórczości, aż przyszła reakcja i również dla muzyki jego nastała lepsza konjunktura z rożnych względów: może dlatego, że zmęczone nerwy i intellekt współczesnego słuchacza ulegają lepiej na kojący czar słodkiego, spokojnego „bel canto", może i dlatego, że zbyt długo czekano po Wagnerze na nowego Mesjasza, który... nie przyszedł, może zwrócono się ku „starym", lecz dość genjalnym i mocnym, by działać na oddległość lat ośmdziesięciu muzyką o wartościach głębokich, nieprzemijających.

Więc dobrze się stało, że wznowiono u nas tę operę, która dzięki swej muzyce, świetnej w inwencji i mistrzowskiej w robocie, a łatwej w apercepcji, może stanowić jeden z pierwszych stopni w umuzykalnieniu szerokich sfer.

Partję tytułową śpiewała p. Mechówna, pokonując swym pięknym i doskonale wyszkolonym głosem zwycięsko trudności koloraturowe w pierwszym akcie i zdobywając się w następnych na siłę dramatycznego wyrazu, podobnie jak p. Krugłowski, jako stary Germont, szlachetną grą, śpiewem i maską, potwierdzający swą ustaloną opinję jako wytworny śpiewak i doskonały aktor. Trzecim wykonawcą, dzielącym sukces wieczoru, był p. Stępniowski, w roli Alfreda, wykazujący olbrzymi postęp, jakiego dokonał w władaniu swym pięknym, lirycznym głosem i w grze wyposażonej już w wielkie środki aktorskie. Rozlewna fraza Verdiowska miała w tych trzech artystach dobrych wykonawców tak w scenach solowych jak i zespołowych. Również i inne drugoplanowe partje śpiewano poprawnie.

Lwią część zasługi należy się pp. dyrygentom Walewskiemu i Barańskiemu, którzy przygotowali całość starannie. Uderzała dobra gra orkiestry pod względem dynamicznym i rytmicznym, za należyte tempo należy się również uznanie. Sceny ansamblowe brzmiały czysto — czyli reprezentacja „Violetty" powiodła się w zupełności. Wystawa opery i część baletowa były staranne. **J. Św.**

Zgon Humperdincka.

Berlin, 29 września. (E. E.). Słynny muzyk Humperdinck, kompozytor opery »Jaś i Małgosia«, zmarł wczoraj w Berlinie w 67 roku życia.

Engelbert Humperdinck należy do nie często spotykanego typu twórców, łączących niepospolity talent z wielką wiedzą muzyczną, nabytą w ciągu długich i pilnych studjów w Kolonji i Monachjum, a następnie w innych pierwszorzędnych uczelniach zagranicznych. — Dłuższa podróż do Włoch, Francji i Hiszpanji wycisnęła silne piętno na indywidualności twórczej Humperdincka, który mimo, że był uczniem Wagnera i wielbicielem mistrza, nie poddał się całkowicie jego wpływowi, lecz starał się zachować w swojej twórczości własną fizjognomję.

W roku 1894 wystawiono jego »Baśń operową« (»Maerchenspiel«) »Jaś i Małgosia«, która rozsławiła imię jego po wszystkich niemal centrach europejskich i przyszła także do Polski, gdzie była często z powodzeniem grana. Zaledwie kilkanaście dni temu pisaliśmy sprawozdanie z jej reprezentacji w krakowskiej operze.

Zmarły kompozytor był twórcą płodnym. Napisał wiele innych, choć nie tak popularnych oper, pieśni, utworów kameralnych i t. d. Z późniejszych dzieł jego większem powodzeniem cieszyła się melodyjna opera pod tytułem: »Koenigskinder« i pieśni na chór, zwłaszcza znana »Pielgrzymka do Kevelaar«.

Niezwykła wiedza i praca nad teorją muzyki nie wzięła góry nad talentem, który zatrzymał młodzieńczą świeżość aż po ostatnie lata twórczości.

Muzyka Humperdincka celowała zawsze misterną robotą kontrapunktyczną, wzorową instrumentacją, cudownem brzmieniem, barwą i wytwornością, a miała zawsze bujny rozmach. Jeśli się doda, że twórca był także pierwszorzędną inteligencją, zrozumiemy tajemnicę jego powodzenia.

Ostatniem dziełem, które go spopularyzowało na obu półkulach, była opera »Das Wunder« (The Miracle) do słów modnego poety niemieckiego Vollmoellera, wybijająca się subtelną, głęboką i oryginalną a poetyczną treścią, oraz taką samą muzyką ponad poziom dzisiejszych oper. Prócz pracy kompozytorskiej, poświęcił Humperdinck swe życie także działalności pedagogicznej. Był naprzód profesorem koserwatorjum w Barcelonie, później we Frankfurcie nad Menem, poczem powołano go do Berlina na zaszczytne stanowisko dyrektora oddziału kompozycji w królewskiej Akademji muzycznej, gdzie prowadził także osobiście klasę kompozycji, ciesząc się wielkiem uznaniem i sympatją uczniów. **J. Św.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Z Komisyj sejmowych.

SPRAWA WILEŃSKA.

Warszawa, 28 września (PAT). Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego w obecności ministra spraw zagranicznych i Naczelnika wydziału p. Kossakowskiego, obradowała nad sprawą wileńską i uznała posiedzenie za poufne dla przyjęcia rezolucji, mającej być przedstawioną ewentualnie Sejmowi. Wybrano podkomisję, do której weszli przewodniczący p. St. Grabski oraz posłowie Czerniewski Niedziałkowski i Osiecki.

PRASA PARYSKA O ZAMACHU NA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Paryż, 28 września (EE). Cała prasa paryska zamieszcza szczegóły zamachu na Naczelnika państwa Piłsudskiego, a niektóre pisma zaopatrują je w komentarze.

»Petit Journal« zamieszcza portret Naczelnika państwa wraz z jego życiorysem, a zamach na niego porównuje z zamachem na Andrzeja Potockiego. Marszałek Piłsudski — pisze »Petit Journal« — jest najwybitniejszą osobistością w zjednoczonej Polsce, który niesie wysoko sztandar narodowy. Ministrowie polscy zmieniają się ciągle, marszałek Piłsudski pozostaje zaś ciągle na swojem stanowisku. Jego potężna indywidualność wywiera ogromny wpływ na wszystkie polskie sprawy.

Dziennik »Victoire« podaje życiorys Piłsudskiego i przypomina, że kiedy był on ostatnio gościem w Paryżu, cała ludność paryska czuła się szczęśliwa: widziała w nim bowiem jednocześnie wybawiciela Polski i wiernego przyjaciela Francji.

RZEKOME ROKOWANIA Z PETRUSZEWICZEM.

Ciekawe szczegóły o rzekomych próbach rządu polskiego nawiązania stosunków z »rządem« Petruszewicza w Wiedniu przynosi »Ridnyj Kraj« w numerze 149 w artykule pod tytułem: »Ciemna sprawa«.

Otóż w części urzędowej wiedeńskiego organu Petruszewicza »Ukr. Prapor« z dnia 17 bm. zamieścił b. poseł galicyjski, p. Włodzimierz Siengalewicz, komunikat, w którym donosi, że w dniach 12 i 12 b. m. zjawili się delegaci rządu warszawskiego i próbowali nakłonić rząd zachodnio-ukraiński do nawiązania rokowań w sprawie Galicji wschodniej. Gdy rząd zachodnio-ukraiński odrzucił tę propozycję, delegat polski starał się uzyskać audjencję u dra Petruszewicza, ale bezskutecznie. »Nas — pisze dalej »Ridnyj Kraj« — dziwiło to, że wogóle ktoś z Polaków może mieć nadzieję dojścia do zgody z emigrantami. Aż tu tajemnicę tę odkrył »Ukr. Hołos«. Delegatem owym rządu polskiego miał być mianowicie znany w Galicji komiwojażer polityczny — jak pisze »Ukr. Hołos« — dr Poraj-Madejski, który przyjechał do Wiednia bezpłatnie w politycznej misji, bo starał się dwa razy bezskutecznie zobaczyć się z Petruszewiczem, którego jednak wojowniczy poseł galicyjski aż »przy pomocy rewolweru« — wedle »Ukr. Hoł.« — miał wygnać z mieszkania. Nazwisko p. Poraj-Madejskiego — pisze dalej »Ridnyj Kraj« — jest nam znane. W swoim czasie arcybiskup ormjański Teodorowicz w swojem przemówieniu w komisji dla spraw zagranicznych Sejmu odkrył tajemnicę, że p. M. jest oddanym przyjacielem metropolity Szeptyckiego. P. M. w czasie ostatniego pobytu metropolity w Rzymie pozostawał z nim w najbliższych stosunkach. P. M. scharakteryzował arcybiskupa Teodorowicza wtedy słowami: »Ten pan nosi nazwisko polskie, ale jest uważany za Ukraińca«.

Masowe zatrucie w jadłodajni profesorów uniwersytetu.

Telefonują nam z Warszawy: Wielkie wzburzenie wywołał w sferach tutejszej inteligencji **fakt masowego zatrucia w taniej kuchni dla profesorów tutejszego uniwersytetu.** Przed kilku dniami zmarł profesor Tadeusz Koźniewski i prof. Żurawski. Zachorowali ciężko: prof. Stołyhwo, prof. Czubalski, dr Różycki, dr Jakimowicz i dr Jaczewski, oraz kilka żon profesorów. Ogółem 18 osób uległo zatruciu po zjedzeniu sałatki z ryb, najwidoczniej nieświeżych.

Obiady te po 20 Mkp. jedli nasi profesorowie, bo pensja ich miesięczna w wysokości 20 tysięcy Mkp., niższa zatem od wynagrodzenia stróżów ulicznych, nie wystarcza na sporządzenie lepszego obiadu w domu.

O Górny Śląsk.

OBRADY NAD USTALENIEM GRANICY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 28 września (EE). »Rzeczpospolita« donosi z Genewy, że Rada Ligi przeniesie się do Paryża **dla ostatecznych obrad nad ustaleniem granicy górnośląskiej.**

Berlin, 28 września (EE). »Deutsche Allg. Zeitung« telegrafuje z Paryża, że jest już rzeczą postanowioną, że Rada Ligi Narodów zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie górnośląskiej **natychmiast po plenarnych zebraniach Ligi.** Posiedzenia Rady rozpoczną się około 3 października i mają potrwać 10 dni tak, że orzeczenie Rady Ligi Narodów ogłoszonem zostanie **około 15 października.**

Paryż, 28 września (EE). Wedle doniesień dzienników genewskich można się spodziewać wydania opinji w sprawie górnośląskiej ze strony Rady Ligi Narodów **z początkiem przyszłego tygodnia.** O rozstrzygnięciu tem zostanie powiadomiony najpierw Briand jako przewodniczący Rady Najwyższej. Briand zwoła nazajutrz posiedzenie tejże Rady, na którem będzie ogłoszone orzeczenie Ligi.

KONFERENCJA W OPOLU.

Bytom, 28 września (PAT). Pomiędzy komisją międzysojuszniczą a przedstawicielami polskich i niemieckich związków zawodowych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem jenerała Leronda konferencja w Opolu w sprawie żądanego przez robotników górnośląskich tak zw. **dodatku powstańczego.** Obrady rozpoczęły się o godz. 4 popołudniu i trwały do późnej nocy. **Osiągnięto pewne porozumienie.** Dzisiaj ukaże się sprawozdanie urzędowe komisji międzysojuszniczej w tej sprawie. Komisja zarządziła wszelkie środki ostrożności, aby **uniemożliwić jakiekolwiek demonstracje.**

OSZUSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 28 września (EE). Niemcy tutejsi wysłali do Berlina delegację, która **rzekomo imieniem ludności polskiej powiatu rybnickiego i pszczyńskiego** oświadczyć się ma za przyłączeniem tych **powiatów do Niemiec.** Jak dalece delegacja ta jest oszukańcza, wystarczy wskazanie faktu, że robotnicy w obu tych powiatach przy wyborach do robotniczych rad fabrycznych wybrali na delegatów swych 212 Polaków, a tylko 7 Niemców.

ODEBRANIE DEBITU.

Bytom, 28 września (PAT). Wskutek wiadomości »Lokal-Anzeigera« o 50 miljonowej pomocy Ameryki dla niemieckich uchodźców górnośląskich komisja międzysojusznicza w Opolu odebrała debit na Górnym Śląsku pismom: »Lokal-Anzeiger«, »Der Tag«, wychodzącym w Berlinie, oraz wrocławskiej »Morgenzeitung«. W oficjalnym komunikacie komisji międzysojuszniczej przedstawiono te gazety **jako burzycieli spokoju na Górnym Śląsku, szerzących fałszywe wieści na terenie plebiscytowym.**

O rozbrojenie świata.

Genewa, 28 września (EE). Trzecia komisja **Ligi Narodów uchwaliła wniosek lorda Cecila,** domagający się od mieszanej komisji dla rozbrojenia przygotowania **projektu powszechnego rozbrojenia** do następnego zgromadzenia Ligi Narodów. Przy rozprawie nad tym wnioskiem **przyszło do ostrej wymiany zdań między delegatami,** którzy byli za jego natychmiastowem uchwaleniem a tymi, którzy oświadczyli się za jego **odłożeniem.**

Nowe rozruchy w Irlandji.

Londyn, 28 września (EE). W Belfaście ponowiły się wczoraj wieczór rozruchy **w większym jeszcze stopniu niż dotychczas.** Przyszło do walk ulicznych, podczas których **rzucano bomby.** Wiele osób zostało rannych. Artylerja i 4 nowe pułki piechoty nadeszły już do Belfastu.

Na froncie Angory.

Paryż, 28 września (EE). Wiadomości z Angory donoszą, **że Mustafa Kemal pasza zarządził ogólną mobilizację.**

Różne wiadomości polityczne.

Z POWODU OBJĘCIA STANOWISKA PREZYDENTA MINISTRÓW p. Ponikowski wysłał depesze zawiadamiające do premjera Francji Brianda, prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga, premjera Anglji Lloyd George'a, premjera Włoch Bonomiego, premjera Rumunji jen. Averescu i premjera Belgji Carton de Wiart, na co otrzymał odpowiedzi, potwierdzające odbiór zawiadomień.

NOWY ZARZĄD P. S. L. (Piast). Tele. nam z Warszawy W klubie P. S. L. (Piast) odbyły się wybory do nowego Zarządu. Prezesem wybrany p. Witos, za zastępców pp. Rataj, Dąbski i Nawrocki, sekretarzami pp. Nicobalski i Hoch. Nadto przeprowadzono wybór 12 członków Zarządu.

WYJAZD BRIANDA DO WASZYNGTONU. (EE). Briand poczynił przygotowania do wyjazdu na konferencję rozbrojeniową w Waszyngtonie. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie już w poniedziałek 3 października.

GABINET BAWARSKI pod przewodnictwem Lerchenfelda zawarł z rządem Rzeszy prowizoryczną umowę. Dalszy ciąg konferencji i opracowanie poszczególnych punktów odbędzie się dnia 15 października.

Dział ekonomiczny.

»ŻEGLUGA POLSKA« S. A. W KRAKOWIE.

W dniu 23 września b. r. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa »Żegluga Polska«, pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, dra Józefa Morozewicza, przy licznym współudziale akcjonarjuszów. W zastępstwie nieobecnego z powodu śmierci w rodzinie dyr. dra Jurczyńskiego, złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1920 i I. półrocze 1921 roku dyr. Borucki, przedstawiając znakomity rozwój Towarzystwa, które rozporządza kapitałem akcyjnym Mkp. 35,000.000.—, oraz funduszami rezerwowemi przeszło Mkp. 25,000.000.—. Kapitał ten został zinwestowany w pierwszym rzędzie w dziale przewozowym, który posiada obecnie 5 statków parowych, 3 łodzie motorowe, oraz z górą 100 galarów i kryp. Szósty statek znajduje się obecnie w warsztatach w Bydgoszczy w przeróbce, celem przystosowania go dla górnej Wisły. Z chwilą podniesienia się stanu wody na Wiśle, odnowi Towarzystwo stały ruch pasażersko-towarowy z Krakowa do Korczyna, przerwany z powodu posuchy. Dział Zakłady Przemysłowe prowadzi tartak. Zakład budowy galarów, oraz warsztaty mechaniczne. Dwa pierwsze oddziały pracują obecnie niemal wyłącznie nad rozbudową parku galarowego, zaś warsztaty mechaniczne wybudowały w bieżącym roku kompletną łódź motorową, która w bieżącym tygodniu spuszczoną zostaje na wodę. Dział węglowy dostarczał w roku 1920 węgla przeważnie dla Krakowa, nie posiadając jeszcze własnych statków. W roku 1921 rozpoczęto obsługiwanie Powiśla, pozbawionego połączeń kolejowych; ponadto zaopatrywało Towarzystwo w węgiel miejski wodociąg w Krakowie. Jakkolwiek dostawa węgla na Powiśle jest rentowniejszym interesem, niż sprzedaż tegoż w Krakowie, to jednak Towarzystwo nie zaniecha tych ostatnich dostaw, pomimo, że wyrosło ono i stało się popularnem dzięki spełnianiu w najkrytyczniejszych chwilach dobroczynnej działalności przez zaopatrywanie mieszkańców Krakowa w węgiel. Dział wyrobów betonowych zostaje w b. r. przeniesiony do Filji Towarzystwa w Bogumiłowicach nad Dunajcem — Poważny rozwój [illegible] się w Dziale »Żwir«, dostarczającym p[illegible], smoły i szutru dla celów budowlanych w Krakowie i w zachodniej Małopolsce. Rok 1921 wykazuje dalszą silną progresję produkcji i zapowiada znaczne zyski. W dziale tym pracowało w 1920 roku 12 galarów, dwie łodzie i mechaniczna pogłębiarka. Do rozwózki piasku i szutru u[illegible] własnych automobili ciężarowych.

Dział towarowy prowadził w roku 1920 dostawę artykułów technicznych dla kopalń i hut w zagłębiu dąbrowieckiem, a w najbliższym czasie, przy nastaniu lepszych warunków spławniczych, rozszerzy swoją działalność na handel ziemiopłodami z okolic nadwiślańskich. Oddział w Bogumiłowicach nad Dunajcem [illegible] urządzanie mechanicznej szutrowni z [illegible] przemysłowym, a ponadto rozwija Oddział wiklinikarski, który w roku 1921 odrzuci już zyski.

W roku 1921 wydzierżawiło Towarzystwo od Dyrekcji P. Ż. P. ajentury w Krakowie i Sandomierzu, obejmując ich agendy. Ogólny obrót wszystkich działów wynosił w 1920 roku Mkp. 153,881.505. Z czystego zysku za rok 1920 w kwocie Mkp. 1,289.024.42 uchwaliło walne zgromadzenie wypłacić 20-procentową dywidendę, a to od akcji I. emisji za cały rok, zaś od akcji II. emisji za dwa ostatnie miesiące, na tantjemę dla Rady nadzorczej przekazano statutowo Mkp. 100.902.42, na remunerację Dyrekcji i urzędników Mkp. 174.788, na cegiełkę Wawelską Mkp. 30.000, jako pierwszą ratę na pomnik Wolności Mkp. 10.000, na oddział krakowski Związku harcerstwa polskiego 10.000 Mkp., na Bratnią Pomoc politechniki lwowskiej 10.000 Mkp., na Bratnią Pomoc Akademji Górniczej w Krakowie 10.000 Mkp., na polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom (III. kuchnia amerykańska pod zarządem Sekcji gospodarczej Związku inteligencji 10.000 Mkp.).

Do Rady nadzorczej wybrano ponownie inżyniera Tadeusza Jaszczurowskiego, Stanisława Dydyńskiego i dra Kazimierza Rakowicza, a ponadto Andrzeja ks. Lubomirskiego i Witołda Ostrowskiego.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Augusta Raczyńskiego, Anastazego Kaz. Roga i Stanisława Czarnowskiego, tudzież, jako zastępców, Franciszka Goneta i Seweryna Przybyszewskiego.

O OŻYWIENIE HANDLU Z KRAJAMI O NISKIEJ WALUCIE. Z Warszawy telefonują nam: Donoszą z Londynu, że w pierwszych dniach grudnia odbędzie się tam międzynarodowa konferencja walutowa, na której angielski minister skarbu zaproponuje, aby rzucić 100 miljonów funtów szterlingów na ożywienie handlu z krajami o niskiej walucie.

* **PRZECIW OGRANICZENIU USTAWY O 8-GODZINNEJ PRACY.** „Robotnik" donosi, że Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, wniosła do prezydenta ministrów Ponikowskiego i ministra pracy Darowskiego energiczny protest przeciw zawieszeniu, względnie ograniczeniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Organizacja ta oświadcza, że do przedłużenia czasu pracy nie dopuści, a każdą próbę ograniczenia tej ustawy uważać będzie za zamach na prawa klasy robotniczej i wystąpi przeciw niemu z całą stanowczością.

Zapowiedź tę powtarza Związek w odezwie do wszystkich Związków zawodowych w Polsce.

PODWYŻSZENIE TELEGRAMÓW ZAGRANICZNYCH. Z dniem 1 października podwyższa się taryfę dla telegramów zagranicznych o 100 procent od dotychczasowych należytości. Za telegramy do Łotwy pobierać się będzie 80 marek od wyrazu.

POLSKO-RUMUŃSKA UMOWA KOMUNIKACYJNA. »Przegląd Wieczorny« podaje: We wtorek powróciła z Bukaresztu delegacja polska, która z ramienia ministerstwa kolei wyjechała do Rumunji celem zawarcia umowy komunikacyjnej.

* **PIENIĄDZE ALUMINJOWE WE FRANCJI.** Celem usunięcia puszczonych w czasie wojny w obieg bonów papierowych jedno- i dwufrankowych, francuskie ministerstwo finansów poleciło wybić monety aluminjowe, również jedno- i dwufrankowe, które miały być wprowadzone w obieg już z dniem 16 b. m.

MIĘDZY FRANCJĄ A NORWEGJĄ zawarto traktat handlowy.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku papierów przemysłowych dalsza mocna haussa. Wszystkie niemal gatunki w żywych obrotach po znacznie wyższych kursach. Rekord powodzenia przypadł »Fabryce porcelany w Ćmielowie«, które miały nieznana dotąd na naszej giełdzie zwyżkę 3000 punktów. Również w wielkiem zainteresowaniu: »Zieleniewski« (1500), »Trzebinia żelazo« 1000), »Siersza górnicza« (700), »Chodorów« (800), »Pocisk«, »Elektrownia w Sierszy«. Z handlowych P. T. H. i »Polski Glob«.

Z akcyj bankowych szedł »Przemysłowy« i »Hipoteczny«.

Dolary wyższe o 700 punktów, franki 30, przekazy na Berlin i Praga bez zmiany, Wiedeń słabszy o 0'25.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 września 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	825'—
Transakcja		790'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Transakcja		700'—
Bank Hipoteczny	775'—	825'—
Transakcja		790'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Powsz. Bank Kredytowy S. A.	275'—	325'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	680'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1400'—	1550'—
Transakcja	1405'—	1540'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja	425'—	450'—
Polski Glob	1400'—	1500'—
Transakcja	1450'—	1500'—
Żegluga Polska	425'—	475'—
Transakcja		450'—
Zieleniewski I—II	12000'—	13000'—
Transakcja		12500'—
Zieleniewski III	10000'—	10400'—
Transakcja		10200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	2600'—	2900'—
Transakcja	2700'—	2850'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4500'—	5300'—
Transakcja	4550'—	5300'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	1800'—	2100'—
Transakcja	1800'—	2100'—
»Automotor« fabryka samochodów	1500'—	1800'—
Transakcja	1500'—	1750'—
»Górka« fabryka cementu	12000'—	12500'—
Transakcja	12000'—	12500'—
Sierszańskie zakł. górnicze S. A.	13000'—	13500'—
Transakcja	13000'—	13500'—
»Tepege« Tow. dla przed. górn.	9000'—	9400'—
Transakcja	9100'—	9200'—
Polska Nafta	3150'—	3500'—
Transakcja	3150'—	3500'—
Elektrownia w Sierszy	3500'—	4000'—
Transakcja	3550'—	4000'—
»Cikos« T. A.	6300'—	6900'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1400'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
Transakcja		4600'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Transakcja		3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	7000'—	7500'—
Transakcja	7000'—	7500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	7500'—	8200'—
Transakcja	7500'—	8200'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	[illegible]	
Dolary St. Zj.	6600'—	6900'—	6600'—	6900'—
Franki franc.	450'—	480'—	450'—	480'—
Mark. niemieckie	56'—	58'—	56'—	58'—
Korony austrjackie	2'90	3'20	3'—	3'20
Korony czeskie	68'—	72'—	70'—	73'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 28 bm.: Oblig. Warszawy 6% z 1917 żądano 115'50, poszukiwano 115, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli żądano 260, poszukiwano 250, 4½% Warszawy żądano 415, poszukiwano 400, 5% Warszawy żądano 445, trans. 442'50, poszukiwano 440.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 6800—6785 sprzedaż 6725, kupno 6525, franki francuskie gotówka trans. 485, czeki trans. 480—482, sprzedaż 482, kupno 467, Belgja gotówka trans. 480—479, marki niemieckie gotówka trans. 57'12½—56, Gdańsk gotówka trans. 57—55'50, sprzedaż 55'50, kupno 53'8[illegible] czeki trans. — korony austr. czeki trans. 305—297'50 sprzedaż 297'50 kupno 287'50.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2500—2450, Bank handlowy 1—8 emisja 2300—2310, 9—10 emisja 2225—2200—2250, Kredytowy warsz. 1—5 emisja 2800—2900. Warsz. tow. kopalń zakł. hutn. 22300—21500—21700. Lilpop-Rau-Loewenstein 1 emisja 3800—3550. Rudzki 2700—2575, 2 emisja 2700—2500, Starachowice 1—2 emisja 7500—7175—7200. Tow. zakł. żyrard. 70500—69500, Handel i żegluga 1850—1750. Borkowski 1575—1500—1565. Warszawska fabryka cukru 20000—20100, Ostrowieckie zakłady 8250—8150. Zawiercie 60000—59000—59500, Polska Nafta 3050—2875—2950, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1800—1850—1825, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 600—630, Pocisk 1450—1375—1450.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 28 bm.: Dolary 125'85 belgijskie 887, funty 478'25, francuskie 886'50, włoskie 504'25, polskie 1'85, czeskie 126'75, austr. stempl. 4'75, rumuńskie 104'75, szwajcarskie 2167'75, Amsterdam 4070'90, Bruksela —, Chrystjanja 1598'40, Kopenhaga 2267'70, Sztokholm 2902'05, Helsingfors 185'80, Włochy 516'95, Londyn 473, Nowy York 126'81, Paryż 898'10, Szwajcarja 2182'30, Hiszpanja 1633'35, stempl. wiedeńskie 7'83, Praga 128'35, Budapeszt 17'98.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 28 bm.: Berlin 4'45, Holandja 185'50, Nowy York 579, Londyn 21'58, Paryż 41'05, Medjolan 23'80, Bruksela 40'50, Sztokholm 129'50, Chrystjanja 73'25, Bukareszt 4'45, Warszawa 0'09, Wiedeń 0'37, austr. stempl. 0'34.

GIEŁDA PARYSKA z 27 bm.: Weksle na Niemcy 11'25, na Amerykę 14'10½, na Belgję 99'25, na Anglję 52'61½, na Holandję 450'50, na Włochy 58'80, na Szwajcarję 243'75, na Hiszpanję 188'75.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 27 bm.: Weksle na Londyn Cable Transfers 373'12, weksle na Londyn 60 dniowe 369'50, weksle na Paryż 7'12, na Berlin 0'82.

OGRANICZENIE RUCHU NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ. Na giełdzie wiedeńskiej odbyło się posiedzenie, na którem zdecydowano się na dalsze ograniczenie ruchu. W następnym tygodniu giełda będzie otwarta tylko przez trzy dni, a mianowicie w poniedziałek, środę i piątek.

MARKA NIEMIECKA spadła znowu znacznie. Za dolara płacono w Niemczech 127 marek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

L. 617. 5169

Kasa chorych m. Krakowa.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 21 ust. z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie z dnia 24 września 1921 r. L. Dz. 597/VLLL., Zarząd Kasy chorych m. Krakowa, uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz niebywałą drożyznę, rozszerza z dniem 1 października 1921 r. granicę płacy ustawowej z 200 Mk do 600 Mk dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXX grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 600 Mk dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich) w przeciwnym bowiem razie podlegną karom, przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. 11 pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki, t. j. tabelki, obejmujące nowe grupy zarobkowe wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 27 września 1921 r.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 22. Rządca Drukarni L. K. Górski.